Nro. 95. 1815.

GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Środę dnia 29go Listopada.

OBWIESCZENIE
względem stęplowania Kalendarzy w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Królewskie Ministerium przychodów zadecydowało pod dniem 14. Listopada r. b., że i w iakim sposobie wszelkie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém przedawane Kalendarze, bądź kraiowe lub zagraniczne, stęplem opatrywane bydź powinny. Mieszkańcom Wielkiego Xięstwa Poznańskiego podaię do wiadomości następuiące przepisy, ażeby się do nich stósowali:

Stęplowanie odbywać się będzie przez urząd Konsumcyiny w *Poznaniu* pod kierunkiem i szczególnym Inspektora miasta dozorem, i zrobione umyślnie tym końcem stęple wyciskane będą czerwoną farbą na tytułowey stronnicy każdego exemplarza.

Zwyczayne kraiowe Kalendarze dla ludu — otrzymawszy wprzód przezemnie policyine zatwierdzenie — opatrywane będą stęplem ceny 1 dgr., lepsze zaś czyli tak nazwane Almanaki stęplem ceny 8 dgr. od sztuki.

Wszyscy w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém wydaiący swym nakładem lub inni posiedziciele rzeczonych Kalendarzy, obowiązani są, wszystkie exemplarze Kalendarza, bądź w całości, lub przynaymniey tytułową stronnicę każdego przełożyć w *Poznaniu* do ostęplowania przed przedażą. Obce zaś Kalendarze powinny zaraz przy wniyściu na granicy bydź deklarowane, i za listem konwoiowym odsyłane do urzędu Konsumcyinego do *Poznania*, gdzie na wszystkich wyciśniony zostanie stępel ceny 8 dgr., i takowe tylko za opłaceniem należności stęplowych właścicielom wydawane będą.

Każdy przedaiący lub posiadaiący niestęplowany Kalendarz, podpada karze konfiskaty i opłaceniu w czwornasób wartości onegoż.

Poznań dnia 18. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

Z Berlina d. 23. Listopada.

Dnia 19. t. m. raczył N. Król dać wstępną audyencyą przybyłemu tu Król. Angielskiemu nadzwyczaynemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi przy tuteyszym dworze, Panu *Rose*, na którey tenże miał zasczyt podać N. Monarsze listy wierzytelne Xięcia Regenta *W. Brytanii.*

Z Wrocławia d. 21. Listopada.

Przedwczora wieczorem przybył tu powracaiący z *Francyi* Rossyiski Generał od piechoty, Baron *Sacken*. Przybyli tu także Rossyiscy Generałowie - Porucznicy, Xiążę *Płatow* i Baron *Dibicz*.

Z Warszawy d. 21. Listopada.

Dnia 16. Delegowani z departamentów i Deputowani z miast, mieli audyencyą u Nayiaśnieyszego Pana. JWny Senator Woiewoda *Małachowski*, będący na czele Delegacyi, miał mowę, w którey między innemi wyraził co następnie: „Stawamy przed Tobą, Miłościwy Królu, iako dzieci przed Oycem swoim. Przybyłeś na osłodzenie cierpień naszych. Obywatele chcąc uwieńczyć godnym Twego serca sposobem pamiątkę tak pożądaney epoki, dobrowolną uchwalili ofiarę dla uszczęśliwienia familii włościańskiey, w każdym departamencie, naybardziey na te względy zasługuiącey: mamy nadzieię, że łaskawie przyimiesz to postanowienie.—Składamy w reście nasze pokorne proźby u podnóżka tronu, pewni będąc, że dobrotliwe serce Twoie Nayiaśnieyszy Panie, przyimie ie łaskawie, a znalazłszy ie sprawiedliwemi, wesprze swoią wszechwładną opieką. W ten czas naród ten na nowo zakwitnie, a wnuki nasze błogosławić będą imie *Alexandra*, istotnego swego Wskrzesiciela, który niedosyć, że narodowi byt przywrócił, ale go szczęśliwym uczynił." — Nayiaśnieyszy Pan przyiął Delegowanych z zwykłą sobie dobrocią i uprzeymością, i raczył im odpowiedzieć w następuiącym sposobie: „Z uczuciem przyimuię wyrazy waszych oświadczeń; wiem że ten kray poniosł ciosy, które zagładzić należy; żeby mu iak nayrychleyszą przynieść ulgę, kazałem wyiść wszystkim woyskom Rossyiskim. Zrobiliście rzecz, która iest szczegolniey przyiemną memu sercu, trudniąc się klassą tak interessuiącą, rolników. To wszystko co w tey mierze przedsięweźmiecie, wzbudzi moią nayżywszą troskliwość i t. d."

Nayiaśnieyszy Pan, po odprawionym popisie woyska Polskiego, znayduiącego się w stolicy i okolicach, w dniu $\frac{4}{16}$ b. m. raczył rozkazem dziennym tegoż dnia wydanym, oświadczyć ukontentowanie swoie z piękney postawy i porządku wszystkich korpusów Polskich, które w dniu tym przed Monarchą wystąpiły, wynurzaiąc: iż niemógł lepiey zapewnić skutku organizacyi swego Polskiego woyska, iak powierzaiąc ią talentom i doświadczeniu J. C. Mci Wielkiego Xięcia *Konstantego.*— Dostrzega Miłościwy Pan chętnie w tych skutkach pierwszy dowód gorliwości i poświęcenia się, iakiego miło mu iest spodziewać się po woysku Polskiem, i mniema, że niemoże dowieść mocniey temuż woysku ile ceni wszystkie trudy, które w tey mierze podiął J. C. Mość W. Xiążę *Konstanty*, iak czyniąc Go Wodzem Naczelnym swego woyska Polskiego, i oddaiąc Mu wszystko co należy do części woyskowey Krolestwa.

Rozkaz dzienny kończy się nayłaskawszem Nayiaśnieyszego Pana oświadczeniem: „Iż daiąc J. C. Mci Wielkiemu Xięciu *Konstantemu*, ten świetny dowód zupełnego swego ukontentowania, niewątpi, że dopełnia przez to życzeń woyska Polskiego."

Dnia 19. b. m., stoiące tu i w okolicach woyska Rossyiskie i Polskie, wystąpiły przed południem w paradzie, wzdłuż ulic Krakowskiego przedmieścia i Nowego świata. Nay-

iaśnieyszy Pan, wraz z J. C. Mością Wielkim Xięciem *Konstantym*, otoczeni gronem Generałów, przeieżdzali szeregi, przy powszechnych okrzykach radości woiowników.

Dnia 17. Nayiaśnieyszy Pan znaydować się raczył na balu u Jaśnie Oświeconey Xiężney Jeymości, z Czartoryskich, Wirtembergskiey, a dnia 19. u JW. *Novosilzoff* członka Rządu tymczasowego, w pałacu JW. Hrabiego *Stanisława Potockiego* Woiewody Senatora. Oprócz licznego i świetnego grona gości na bal zaproszonych, w ogrodzie, za szczególnemi biletami, znaydowało się do 200. osób. W tym ogrodzie, iak nayrzęsiściey oświeconym tuż pod oknami pałacu, rozpięty był przepyszny namiot Turecki, w którym rozłożony bufet, dostarczał w obfitości czego kto zapragnął. W śodku parteru ogrodowego, naprzeciw okien pałacu, w przezroczy rzęsistemi lampami oświeconey, znaydowała się w środku litera *A.* na wierzchu niey korona Cesarska, a po obu bokach orły Rossyiskie.—Powyżey korony, na samym wierzchu tego ołtarza, wystawiona była w promieniach świetna gwiazda, w środku którey również znaydowała się litera *A.* Tam, gdzie się szerokość tey całey oświeconey tarczy kończyła, zaczynały się z obu stron dwa rzędy kolumn, tak ozdobnie i gustownie urządzonych, iż się zdawały bydź kolumnami ognistemi, czyli raczey przezroczystemi, z pałaiącemi wierzchołkami, któremi były duże lampy czyli kagańce. Na przezroczystych mieyscach kolumn, wystawione były pędzlem festony w różnych kolorach, co przy świetle i przeciwney ciemności nocney, nie tylko gościom w grodzie będącym ale nawet z sal pałacowych patrzącym, nayprzyiemnieyszy sprawiało widok. Pod wzniesioną altaną na tarasie ogrodowym, harmoniczna woyskowa przygrywała muzyka, i niemało się do przyiemności tey zabawy przykładała. Między salami pałacowemi i parterem ogrodowym, licznemi gośćmi napełnionym, niezdawało się bydź żadney przeszkody czyli przerwy, okna bowiem sal czyste i duże tak z pokoiow na ogród iako i odwrotnie, dozwalały czystego i wzaiemnego widoku.

Dnia 20. Władze cywilne i woyskowe, z powodu imienin Jego Cesarzowiczowskiey Mości, W. Xięcia *Michała*, udały się z powinszowaniem do Jego Cesarzowiczowskiey Mości Wielkiego Xięcia *Konstantego*, ztamtąd zaś na pokoie do Nayiaśnieyszego Pana.—Monarcha wraz z Wielkim Xięciem raczyli dnia tego bydź na teatrze narodowym, na którym grano operę *Hilary*. Za weyściem Nayiaśnieyszego Pana do przyozdobioney okazale wielkiey loży, wzniosły się naymocnieysze okrzyki radości, i te po widowisku, znowu słyszyć się dały.

Na dniu 20tym m. i r. b. zrana między godziną 10tą i 11tą na salach zamkowych, N. Cesarzowi i Królowi, maiąc na czele W. *Stanisława Węgrzeckiego* Prezydenta Municypalności miasta stołecznego *Warszawy*, Kommendanta gwardyi narodowey tegoż miasta, Oficerowie pomienioney gwardyi narodowey, przedstawionymi zostali, których Nayiaśnieyszy Monarcha z wykłą dobrocią, łaskawie przyiąć raczył.

Przybył tu w tych dniach Poseł Szwedzki przy dworze Petersburgskim, Baron *Loevenhjelm.*

Z Frankfortu d. 16. Listopada.

Wczoray przybył tu Królewsko-Pruski Generał-Maior *Rödlich* z rodziną swoią, a dziś Pan *Küster*, Królewsko-Pruski Poseł przy dworze Wirtembergskim.

Generał Hrabia *Gneisenau* założy swą głowną kwaterę w *Koblencu*. Główna kwatera Generała *Ziethen* pozostanie w *Sedanie*, iak długo woyska sprzymierzone część *Francyi* zaymować będą.

Rozeszła się pogłoska, iż woysko Austryackie osadziło *Landawę*.

List z *Paryża* obeymuie wiadomość, iż na dniu 3. m. b. podpisaną została tymczasowa konwencya względem pewnych zamian między *Austryą* a *Bawaryą*, i względem dalszych stósunków niektórych dystryktów lewego brzegu *Renu*. W skutek tego układu także *Landawa* ma bydź twierdzą związku Niemieckiego i otrzymać osadę Bawarską. *Moguncya* odstąpiona będzie *Darmstadtowi*. W tey twierdzy pozostanie na czas garnizon Austryacki i Pruski.

Według prywatnych listów w pismach publicznych, żona *Lucyana Bonapartego* powiła w przeszłym miesiącu syna, któremu tenże dał imiona *Piotr Napoleon*.

W *Palermie* wybuchnąć miała zaraza morowa.

Z Akwizgranu d. 15. Listopada.

Skutki układów Paryzkich wychodzą powoli na iaw i obiawiaią się w organizacyi Królewsko-Pruskich prowincyi Reńskich. Naczelny Prezes *Sack* otrzymał w tey mierze urzędowe zlecenia, mocą których nastąpić maiący podział rozmaitych okręgów Regencyinych ulega takim modyfikacyom, iakich wymagaią uzyskane w Departamencie *Saar* i na prawym brzegu *Renu* powiększenia. Tym sposobem przybędą dwie nowe Regencye do *Akwizgranu* i do *Trewiru*, tak iż w przyszłości Królewsko-Pruskie kraie Reńskie składać się będą z sześciu okręgów Regencyinych.

Wkrótce także nastąpi ostateczne uregulowanie granic z Krolestwem Niderlandów, którym końcem otrzymał Naczelny Prezes *Sack* pełnomocnictwo i zlecenie co się tycze całey linii graniczney od Luxemburgskiego aż do dolnego *Renu* i na dół prawego brzegu *Renu*. I tak zbliża się powoli wszystko do ostatecznego porządku, a mądry, sprawiedliwy i dobrotliwy Król wygląda z niecierpliwością chwili powszechney spokoyności, ażeby w niey i przez nią ustalił szczęśliwość nowych państw swoich.

Dnia 16. Listopada.

Podług wiadomości z *Namur*, przybędzie tu dziś lub iutro JO. Xiążę *Blicher*, i zabawi przez czas nieiaki, co nas niezmiernie cieszyć będzie. Słychać, iż część woyska Pruskiego pozostanie iescze naczas w kraiu Francuzkim na granicy. Także Generał piechoty, Hrabia *Gneisenau*, spodziewany tu za 4 lub 5 dni. Że *Akwizgran* z wielkiém ukontentowaniem wygląda przybycia tych szanownych wodzów, nie potrzeba wcale o tém zapewniać, gdy się to samo z siebie rozumi.

Z Paryża d. 13. Listopada.

Posiedzenie Izby Parów
dnia 11. Listopada.

Ministrowie Królewscy w towarzystwie Generalnego Prokuratora Królewskiego Sądu Paryzkiego, przynieśli o godzinie 5. Izbie Parów Królewską ustawę teyże daty, a treści następuiącey:

„LUDWIK i t. d. Zapatrzywszy się na 33. artykuł ustawy Konstytucyiney i wysłuchawszy zdania Naszych Ministrow, rozkazaliśmy i rozkazuiemy, iak następuie:

„Izba Parow wyda niezwłocznie wyrok na Marszałka *Ney*, oskarzonego o zdradę i zbrodnicze targnienie się na bezpieczeństwo państwa, trzymaiąc się tych samych formalności, iak w działaniach tyczących się proiektów do prawa, wyiąwszy, iż się nie rozdzieli na swe rozmaite biora. Prezes słuchać będzie obżałowanego, świadków i kierować czynnościami. Głosy zbierane będą sposobem w sądach używanym.“

Potém Xiążę *Richelieu*, Prezes rady, miał następuiącą mowę:

„Mci Panowie! Ustanowiony nadzwyczayny sąd woienny do osądzenia Marszałka *Ney*,

uznał się niebydź do tego upoważnionym. Niemam potrzeby przytaczać WPanom wszystkich powodów, na których się tenże oparł; kiedy dostateczną iest rzeczą, że iednym z nich ten iest, iż Marszałek *Ney* oskarzony iest o publiczne zdradziectwo. Podług osnowy ustawy Konstytucyiney, do WPanów należy sądzić takowych zbrodniarzy, i niemasz potrzeby, ażeby Izba Parów przy takiey okoliczności przeistaczała się w zwyczayną władzę sądową. Czynności WPanów są zbyt uroczyste i pełne zaufania, ażeby WPanów nie miały upoważniać do sądzenia każdego człowieka, iakiego bądź znaczenia i stanu. Izba więc Parów dostateczną ma powagę stanowić o zbrodni publicznego zdradziectwa, o którą Marszałek *Ney* iuż dawno iest oskarzony."

„Przed WPanami, Mci Panowie, oskarzamy Marszałka *Ney* o publiczne zdradziectwo i zbrodniczy zamach na bezpieczeństwo Państwa, oświadczaiąc bez ogrodki, iż Izba Parów winna całemu światu głośne zadosyćuczynienie; to zadosyćuczynienie śpiesznie wymierzone bydź powinno, albowiem rzeczą iest wielkiey wagi położyć koniec niechęci, ktora ze wszystkich stron głos swoy podnosi. Nie ścierpicie WPanowie, ażeby iescze dłuższa bezkarność nowe zrodziła zbrodnie i klęski, większe może od tych, których się uchronić pragniemy. Ministrowie Krolewscy poczytuią sobie za obowiązek, oświadczyć WPanom, iż owa decyzya sądu woiennego (z dnia 10. t. m.) nowym iest dla buntowników tryumfem. Zbyt wiele na tém zależy, ażeby radość ich krotką była, i do nowych niezapaliła ich występków. Zaklinamy WPanów raz iescze i wzywamy w imieniu Króla, ażebyście zaięli się bezodwłocznie wydaniem wyroku na Marszałka *Ney*, postępuiąc sobie według zwyczaynych formalności, używanych w innych czynnościach, wyiąwszy tylko modyfikacyą, w podaney właśnie WPanom ustawie Krolewskiey obiętą."

Po tey mowie oświadczyła Izba na wniosek iednego z swych członków, iż odebrane w tey chwili w imięniu Króla przez Ministrów iego kommunikacye z uszanowaniem przyimuie, że służące iey na mocy 33. artykułu ustawy Konstytucyiney prawa są iey wiadome, i że iest gotową dopełnić swych obowiązków, stósownie do udzielonej iest ustawy Królewskiey. Potém Izba odroczyła się do poniedziałku 13. t. m. godziny 11., dla obeznania się z aktami dotychczasowey instrukcyi processu Marszałka *Ney*.

Gdy Marszałek *Ney* wchodził na salę sądu woiennego, uszykowana straż broń przed nim zaprezentowała. W oczach iego widać było stałość i ufność. Krepę na ręku miał z powodu śmierci teścia swoiego.

Gazety nasze zawieraią codziennie rozliczne wiadomości o aresztowaniach, o buntowniczych wykrzykiwaniach, o rokoszańskich zamachach, o odkrywaniu poiedyńczych śpisków, o krnąbrności starych żołniarzy, o mordach i samobóystwach i t. d., to więcey, to mniey ważnych, to w stolicy, to w kraiu wydarzanych, a wzmagaiących się w miarę ubywania woysk obcych z *Francyi*.

Że sąd woienny oświadczył się nie bydź mocnym sądzenia Marszałka *Ney*, zastanawiać niepowinno, kiedy wszystkie niemal członki sądu z obżałowanym nieledwie w iednakowym zostawały stósunku. Chcąc bydź iego sędziami, musieliby w rzeczywistości mieć bardzo rącze sumienie, — iak się obrońca iego wyraził — i niezważać wcale na swóy honor i sąd całego świata. Trudniey natomiast poiąć, dla czego *Ney* odrzuca tych sędziow, których niemógł przychylnieyszych dla siebie pragnąć, i którzy niemogli go potępić, bez złamania poniekąd łaski własnego życia. Takiey ochrony ledwo spodziewać się może *Ney* ze strony Parów.

Dnia 14. Listopada.

Izba Deputowanych zamieniła się od dni

kilku w tayny Komitet, któremu Ministrowi *Richelieu* i *Decaze* są przytomni.

Król, Monsieur, Madame i Xiążę *Berry* pokazali się wczoray publiczności z balkonu i zostali z wielką radością pozdrowieni. Dwór przywdział tego dnia żałobę z powodu rocznicy zeyścia Królowey *Maryi Antoniny*. Oficerowie gwardyi mieli krepy na ręku.

Izba Parów, maiąca sądzić Marszałka *Ney*, nigdy iescze niebyła tak liczna iak dnia 13. t. m. Składała się z iakich 200. członków. Duchowni Parowie niebyli przytomni. Posiedzenia w procesie *Neya* odbywać się będą publicznie. Robią dwie gallerye, iednę dla Deputacyi z 18. członków Izby poselskiey, drugą na 60. osób. Marszałek *Augereau* nie chce iako Par zasiadać.

Woyska Angielskie osadziły znowu wzgórza *Belleville*, *Chaumont* i t. d., także koszary na przedmieściu *Poissonière*. Zgoła wszystkie środki ostrożności, które Xiążę *Wellington* przedsięwziął, są nader potrzebne i rostropne, albowiem ledwo woyska sprzymierzone ustąpiły z przedmieściów Paryzkich, gdy natychmiast po wszystkich dzielnicach miasta zaczęto rozrzucać pisma buntownicze.

Ustawa przeciwko podeyrzanym zapadła, wykonywana iest z wielkim rygorem; niektórych dni, iak twierdzą, po sto osób idzie do więzienia. Mowy członka Izby Parów *Lanjuinais*, którą miał przeciwko téy ustawie, przedano iuż 12,000 exemplarzy. — Obrot procesu *Neya*, nadzwyczayne tu sprawił wrażenie. Widać że Marszałkowie niechcą się sami sądzić, i zdaią się bydź względnymi dla swych licznych dawnych kolegów woyskowych.

Marszałek *Soult* upraszać miał Króla, ażeby postępowanie iego publicznie rozpoznać kazał.

Głoszą, iż sławny Chemik *Chaptal*, niegdyś Minister spraw wewnętrznych za *Bonapartego*, toż samo badacz natury *Lacepede*, przebywać będą na przyszłość w północney *Ameryce*.

W *Rzymie* kazania i modły na ulicach zabronione zostały. W zakazie znayduię się wyrazy: Słowo Boże niepowinno, iak rokosz, na ulicach i widowniach bydź opowiadane.

DONIESIENIE.

Donoszę ninieyszém rodzicom i opiekunom, których dzieci do tuteyszego Lyceum uczęszczaią, lub w przyszłości uczęszczać będą, iż odtąd każdy uczeń Lyceum dwa razy do roku, to iest na Boże Narodzenie w dzień przed zamknięciem godzin lekcyi i na S. Jan drugiego dnia szkolnego przed S. Janem odbierze drukowaną, przezemnie i wszystkich Professorów, Nauczycielów i Kollaboratorów Lyceum podpisane świadectwo, iego pilność, postępki i sprawowanie się udowodniaiące. Upraszam rodziców i opiekunów, ażeby sobie świadectwo to pokazywać kazali, na zwrotniey stronie zaświadczali, iż ie czytali, i w miarę osnowy przez pochwałę lub naganę, i zgoła przez napomnienia swe, usiłowania nasze około wykształcenia ich dzieci wspierali. Oświadczam przytém, iż stosownie do postanowienia zwierzchności, na Boże Narodzenie zawsze od dnia przed wigilią (dnia 22. Grudnia) aż do 3. Stycznia Lyceum będzie zamknięte, i że żadnemu uczniowi pozwolić nie mogę, ażeby prędzey, iak dnia 22. Grudnia wyiechał, lub późniey iak dnia 3. Stycznia powrócił.

Poznań dnia 25. Listopada 1815.

Rektor Lyceum
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Dr. Kaulfuss.

Uwiadomienie o sztukach mechanicznych w Poznaniu.

W czwartek dnia 30. m. b. i następnych dni tegoż tygodnia będzie miał honor Mechanik *Gottschalk*, dać mechaniczne reprezentacye z wielu odmianami.

Widowisko iest w domu kupca JP. Coligny na starym rynku pod Nro. 68.

Jeżeliby iescze ktokolwiek życzył sobie nauczyć się niektórych sztuk, chętnie usługi swe ofiaruie.

O liczne zgromadzenie się na widowisko nayniżeniey uprasza
Gottschalk, Mechanik.

Doniesienie. Kilka kamieni bardzo przedniey kawy po 9 talarów otrzymał w komis
D. H. Helling.

Doniesienie. Świeże ostrzygi, marynowanego łososia, węgorze, minogi i wędzonego łososia otrzymali
Horn et Freudenreich.

Doniesienie. Kupiec Berger dostał znaczną ilość beczkami śledzi hollenderskich świeżych, również i szotów, i takowe przedaie w pomierney cenie.

UWIADOMIENIE.

W przyszły poniedziałek dnia 4. Grudnia r. b. przedpołudniem o godzinie 10. w rynku tuteyszym przedawać się będzie przez publiczną aukcyą naywięcey daiącemu za gotową zapłatą w grubey Pruskiey monecie, dwadzieścia i dwa konie służbowe Królewskiego 1go pułku wyborczego huzarów, które do służby iazdy nie są iuż zdatne. Wzywa się ochotę maięcych kupna, ażeby się o rzeczonym czasie na mieyscu znaydowali.

Uwiadomienie. Niżey podpisana daie do publiczney wiadomości, że JP. *Wilhelm Aizerling*, Cukiernik, zamieszkały w Kaliszu, zrobił pod dniem 4. Października r. b. przed Notaryuszem Publicznym, Wnym *Dobielińskim*, transakcyą czyli kontrakt zastawny na 3 wyrażone w tymże urzędownym kontrakcie pokoie w kamienicy moiey tu w Poznaniu pod Nro. 8. w rynku, lecz uzyskawszy odemnie kwit urzędowny, nie wyliczył mi wszystkich pieniędzy wyrażonych w tymże kontrakcie; obawiaiąc się, by ten kontrakt komu innemu niecedował, gdyż zaraz wyrażoną summę do xiąg hypotecznych podał, zatem nabywca tego zastawnego kontraktu sobie winę przypisać będzie musiał, gdyż ia nietylko pieniędzy wyrażonych w tymże kontrakcie nie oddam, ponieważ mi niezostały wszystkie wyliczone, lecz i do tychże wyrażonych 3 pokoi, kuchni i piwnicy, przez niedotrzymanie wypłaty zaraz przy kontrakcie w tymże kontrakcie wyrażonych pieniędzy, prawo utraci.

z Wilczyńskich *Rogozińska*, wdowa.

Do przedania. Dwa domy sobie przyległe, dycht za Wrocławską bramą Nro. 99. położone, maiące staynie, wozownie, drwalnie i spichlerze, na oberżą ktorey posiadaią patent uregulowane, są do sprzedania z wolney ręki. O warunkach przedaży można się dowiedzieć u W. Notaryusza *Dobielińskiego* na Garbarach Nro. 425.

Do przedania. Na komenderyi pod Poznaniem w zamieszkaniu dworskim dnia 5go Grudnia r. b. zrana o godzinie 9. w interessie *Gladysa* kowala, na zaspokoienie kosztów należnych Sądownie zaareztowane przez publiczną licytacyą sprzedane będą następne szczegóły: Zegary stołowe dwa, lustra na ścianie wiszące dwa, kanapka, komoda, stolik okrągły spuszczany, za gotowe pieniądze w grubey monecie daiącemu przybicie nastąpi.

Poznań dnia 28. Listopada 1815 roku.

Rynarzewski, K. T. P.

Do przedania. Dóm na *Sródce* w ulicy z ogrodem pod Nrem 48. stoiący, także dóm tamże na *Srodce* w rynku z przyległościami pod Nr. 49. będący, iako też dóm na teyże *Srodce* w ulicy pod Nr. 121. z browarem i wszystkiemi statkami browarnemi, z sadkiem i ogrodem, wszystkie zaś do sukcessorów *Koperskich* należące, przez publiczną licytacyą z mocy wyroku Trybunału cywilnego Departamentu Poznańskiego na terminie dnia 14. Grudnia r. b. w domu pod Nr. 49. na *Srodce* położonym, zrana o godzinie 9tey odbywać się maiącą, za gotowe podług warunków licytacyi na terminie ogłosić się maiących, w monecie grubey kurs w kraiu maiącey pieniądze przedane będą. Wzywaią się przeto wszyscy chęć kupienia maiący do stawienia się na powyższy termin i podania swoiey więcey datności.

Poznań dnia 25. Listopada 1815.

Mierzyński, Podsęd. Pozn. Delegowany.

Do przedania.

Dobra *Orchów*, z wsi *Orchowa*, *Orchowca Wielkie*, i folwarku *Dąbrowa*, składaiące się z 8165 morgów Magdeburgskich w ogóle obeymuiące, w gruntach i łąkach wybornych, z obszernymi borami, jeziorem, gorzelnią i wiatrakiem, 4 mile od Gniezna, 2 od Inowracławia, 2 od Trzemeszna, 10 od Poznania i tyleż od Torunia, 7 od Bydgoszczy, przy granicy Królestwa Polskiego,

w Powiecie Powidzkim Departamencie Poznańskim leżące, do Wielkiego Xięstwa Poznańskiego należące, sukcessorów *Marcina Łuczyckiego* własne, są do sprzedania przez publiczną licytacyą przed *Leonardem Dobielińskim*, Notaryuszem Publicznym Departamentu Poznańskiego, w *Poznaniu* na Garbarach pod liczbą 425 zamieszkałym, w dniu pierwszym Marca 1816. roku odbydź się maiącą. — Życzący sobie onych prawem dziedzicznym nabycia, zechcą się zgłosić do W. *Stanisława Piaskowskiego*, Patrona przy Trybunale Cywilnym Poznańskim, w *Poznaniu* na Garbarach pod liczbą 426 mieszkaiącego, iako Pełnomocnika rzeczonych sukcessorów, i u niego biorże wyciąg hypoteczny, mappę detaxacyą tychże dobr urzędownie zrobioną, tudzież warunki sprzedaży, każdego czasu przeyrzeć mogą. — Wierzyciele zaś na tych dobrach tak hypotekowani, iakoliteż wszyscy iakowe prawne wierzytelności maiący, na dni 14 przed terminem licytacyi zechcą się zgłosić do wspomnionego Patrona, celem udowodnienia zobrachowania się tak w zaległych i bieżących procentach, iakoliteż i kapitałach, i względem onych odebrania, z przedaiącymi ułożyć się.

Do przedania. Młyn dwuch-kolny, Borowiec zwany, na rzece Lutyni, w wsi *Słupi*, półtory mili od miasta Koźmina, ćwierć mili od miasta Jarocina, w Powiecie Krotoszyńskim w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, z wolney ręki iest do sprzedania z rolami, ogrodami i łąkami. O kondycyach sprzedaży dokładniey dowiedzieć się można u Administratora teyże wsi niżey podpisanego. Gdy zaś młyn ten nowo wyreperowany, za kontraktem tylko dzierżawnym corocznie wypuszczonym bywa, a ten kontrakt Młynarzowi w roku 1816 przyszłym na dzień *S. Woyciecha* kończy się, dla tego maiących chęć kupienia tego młyna, wcześniey się uwiadomia.

Dan w wsi w *Słupi* dnia 28. miesiąca Października 1815. roku.

Iozef Jackowski.

Do przedania Wieś *Ohlędow* osiadłe z dezertą *Wygrodzewem*, w Powiecie Powickim, Departamencie Poznańskim leżące, z miastem *Witkowem* i innemi wsiami graniczące, JW. *Woyciecha Byszewskiego*, Sędziego Pokoiu Powiatu Łęczyckiego, wsi *Olszewce* blisko miasta *Kłodawy* zamieszkałego. Ktoby sobie życzył nabydź tych dobr lub na inne zamienić, niech się zgłosi do tegoż dziedzica iak wyżey zamieszkałego.

Przestroga. Ur. *Woyciech Lutomski*, mieszkaiący w *Rusocinie*, został przed Trybunał Cywilny Poznański o wydanie attestu hypotecznego in vim recognitionis względem 8490 Złł. Pol. na dobrach Lennogórskich na *Ludwika Bukowieckiego* hypotekowanych expedyowanego zapozwanym; przestrzegam każdego, aby względem tegoż attestu hypotecznego z Ur. *Lutomskim* w żadne niewchodził czynności, albowiem do tegoż dokumentu żadnego niema prawa.

W Gortatowie dnia 26. Listopada 1815.

Ludwik Bukowiecki.

LIST GONCZY.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Wzywa wszelkie Szanowne Władze Woyskowe i Cywilne, oraz prywatne osoby, aby na nieiaką Konstancyą Warszawiankę, inaczey Jerchowną, a wedle nazwiska Jgnacego Maciejowskiego, Współobwinionego, z którym bezślubnie żyła, Maciejowską zwaną, o morderstwo na osobie dziewczyny Krystyny i o popełnioną kradzież współobwinioną, zgoła iuż przekonaną, na transporcie do Sądu z dnia 19. na 20. b. m. i r. zbiegłą, poniżey opisaną, baczne oko maiąc, też poimawszy, pod ścisłą strażą do wzywaiącego Sądu dostawić raczyły.

Rysopis.

Konstancya Warszawianka, inaczey Jerchowna i Maciejowska, ma lat 30., iest religii Katolickiey, rodem ze wsi Kątow pod Słupcą położoney, wzrostu średniego, dosyć otyła, twarzy okrągłey, oczu szarych, włosów brudno-blond, cery bladey, nosa średniego, ust szerokich; mówi szybko z affektem, i zbiegła tylko w koszuli.

Pyzdry dnia 23. Listopada 1815.

Thomaszczyk, v. C.
Basiński.

D O D A T E K
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nro. 95.

List gończy.

Ponieważ Starozakonny handlerz Loebel Dreh, rodem z Leibin pod Pragą w Czechach, a ostatniemi czasy zamieszkały w Rostarzewie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, mający lat 28, wzrostu 5 stop, brunatne włosy, niskie czoło, brwie blond, modre oczy, nos nieco wgięty, usta wypukłe, włos na brodzie brunatny, okrągłą brodę i twarz, jędrną cerę na twarzy i średnią sytuacyą, w transporcie z Frankfurtu nad Odrą do tuteyszego miasta, uszedł między wsią Linie i miastem Pniewy, zaczém wszystkie Woyskowe i Cywilne Władze wzywają się, ażeby rzeczonego Loebel Dreh, w przypadku spotkania onegoż, natychmiast ująć i pod pewną eskortą do podpisaney Kommissyi Regencyiney odesłać kazały.

Poznań dnia 15. Listopada 1815.

Królewsko Pruska Kommissya Regencyina.

B a u m a n n.

LIST GOŃCZY.

Gdy Antoni Jabłoński o różne kradzieże obwiniony, w tuteyszym więzieniu siedzący, wyznał, iż z niektórymi Michałem Łaknidudą, Sobestyanem Barylskim, inaczey Siwkiém i Tomaszem Krysiakiém, którzy z teraznieyszego swego pobytu Sądowi tuteyszemu nie są wiadomi, różnych dopuścił się kradzieży, zatém Sąd swój wzywa wszelkie władze, tak Cywilne iako i Woyskowe, aby na tychże, iako ludzi szkodliwych społeczności, pilne oko mieć raczyły, a w przypadku schwytania któregokolwiek z nich, natychmiast aresztować i do więzienia tuteyszego pod pilną strażą dostawić zechciały.

Opis ich iest następujący:

1. Michał, nazwany Łaknidudą, ma lat przeszło 30, rodem z Ciążynia, wzrostu wysokiego, sytuacyi mierney, włosow czarnych, oczu podobnie czarnych, twarzy pociągło chuderlawey, nosa długiego, wąsów małych także czarnych, mówi tylko po polsku, chodził nayczęściey w płaszczu nakrapianym sukiennym bez kołnierza, pod zewką multanową białą podbitym, w spodniach ciemnozielonych sukiennych, w botach ordynaryinych chłopskich, na głowie nosił naywięcey czapkę chłopską z lisiem futrem, na szyi chustkę czarną iedwabną.

2. Sobestyan Barylski, inaczéy Siwek zwany, mający lat przeszło 35, rodem z wsi Pyszczyna, w Powiecie Gnieznieńskim położonéy, gdzie rodzice iego na gospodarstwie mieszkają, iest wzrostu niskiego, sytuacyi mężnéy, włosów siwych, krótko obciętych, twarzy chudéy okrągłéy ospowatéy, nosa małego, mówi tylko po polsku, chodzi nayczęściey w ubiorze strzeleckim, to iest: w kurtce zielonéy sukiennéy, z guzikami małemi ołowianemi, płótném białém podszytéy, w spodniach czyli pantalionach płóciennych białych, w kamzelce bawełnianéy szaréy w kwiatki żołte i czerwonej, naylatwiey poznany bydź może po tém, iż w tylnéy części głowy ma w trzech mieyscach czarne włosy, i że na prawe oko niewidzi, niemniey że cięty iest pałaszem w prawą rękę blisko łokcia.

3. Tomasz Krysiak, liczący lat około 25, religii Katolickiey, iest wzrostu średniego, sytuacyi mężney, włosów blond długich, oczu szarych, twarzy pociągłéy czerwonéy, nosa krótkiego do góry zadartego, chodził nayczęściey w sukni chłopskiéy płóciennéy białéy, na chafki druciane białe zapinanéy, w kaftanie szafirowym z guzikami żółtemi metalowemi, podszewką płócienną podbity, w spodniach podobnie płóciennych grubych, w botach ordynaryinych, na głowie nosił czapkę chłopską, z przodu wykrawaną, z barankiem siwym.

Pyzdry dnia 21. Października 1815.

Krolewsko Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

K a u l f u s.

Reich.

List gończy Niejaki Tomasz Gozdzik, rodem z Kołaczkowa Powiatu Pyzdrskiego, który przez niejaki czas w woysku Polskim, niewiadomo atoli w którym pułku, służył, i stałego zamieszkania

nie maiąc, po świecie tuła się, ściągnął na siebie podeyrzenie, że do rozboiu pod Pogorzelicami w miesiącu Lutym r. b. należał. Gdy na schwytaniu tegoż człowieka, który nim Inkwizycya w tym przedmiocie rozpoczętą została, z okolicy tuteyszéy oddalił się, nam wiele zależy, wzywamy zatém wszelkie Szan. Władze, tak Cywilne, iako i Woyskowe, niemniey prywatne osoby i Dominia, ażeby Tomasza Gozdzika, gdzieby tylko spostrzeżonym został, schwytać i pod pewną strażą do tuteyszego Sądu dostawić rozkazać raczyły.

Opis którego iest następuiący:

Ma lat około 27, włosy ciemno blond, iest wzrostu wysokiego, szczerbaty, ma nos ciętki, twarz okrągła białą, dołek w brodzie, odziany kaftanem modrym krótkim, miał na głowie kapelusz okrągły chłopski i kamzelkę wełnianą białą.

Pyzdry dnia 10. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

List gończy.

Komornica Tomkowa, z imienia dotąd nie wiadoma, na ostatku we wsi Wierzynicy w Powiecie Poznańskim zamieszkała, z Plewisk, wsi także Powiatu Poznańskiego rodem, maiąca lat około 30, wzrostu miernego, mocney budowy ciała, twarzy pełnéy i okrągłey, ospowatéy, wypukłych ust, włosów żółto-czerwonawych, mowiąca tylko polskim ięzykiem, i maiąca w czasie ucieczki krotki chłopsko niewieści kożuszek, tudzież spodniczkę w modne paseczki na sobie,

stawszy się o podłożenie ognia we wsi Wierzynicy

nader mocno podeyrzaną, zbiegła przed aresztowaniem swoiem. A że na iey schwytaniu Sądowi dla całey Publiczności wiele zależy, wzywa się przeto wszystkie i iakiekolwiek Władze, tudzież wszelkie osoby, któreby o rzeczonéy Tomkowey iakikolwiek ślad znalazły, aby ią natychmiast schwytać i do nayblíższey Zwierzchności oddać kazały, iżby takowa tu dodąd odprowadzaną bydz mogła.

Dan w Poznaniu dnia 9. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Wielko-Xiążęcy Sąd Policyi Prostey Powiatu Poznańskiego.

D. Milewski.

Ceny zboża w Berlinie
dnia 23. Listopada (a 42 gr.)

	Tal.	gr.	fen.
Pszenicy	2	13	9
Podłey	1	20	7
Żyta	1	20	-
Podłego	1	12	—
Jęczmienia	1	13	9
Podłego	1	4	—
Małego ięczmienia	1	9	2
Podłego	1	3	5
Owsa	1	2	-
Podłego	-	17	-
Grochu	2	4	-
Podłego	1	20	-

Cena zboża w Szczecinie
dnia 11. Listopada (à 42 gr.)

Pszenicy korzec	2 tal.	3 gr	$8\frac{4}{7}$ fen.	
Żyto —	1	12	$10\frac{1}{7}$	-
Jęczmienia W.	1	2	$10\frac{2}{3}$	-
Owsa	—	19	6	-
Grochy	1 tal.	13	$5\frac{1}{7}$	-

Ceny zboża w Gdańsku.
Dnia 18. Listopada.

	Gdańsk. Zł.	gr.
Naylepszey pszenicy szefel kupowano po	11	—
Podłey dito	8	18
Naylepszego żyta	6	9
Podłego dto	6	—
Naylepszego ięczmienia szefel	4	18
Podłego dito	4	15
Naylepszego owsa	3	9
Podłego dto	3	—

Srednie ceny zboża w Wrocławiu od dnia 23. Listopada w nominalney monecie:

Pszenica 5 tall. 17 troiakow. Żyto 4 tall. 7 troi. Jęczmień 3 tall. 3 troi. Owies 2 tall. 9 troiakow.